Darował A. Birkenmajer 1924, 13 marca.

Oprawę wyrestaurował Jakoda, ale niepotrzebnie dał nową wyklejkę.

KSIĄŻKA do NABOŻEŃSTWA

przepisana przez ziomka dla prawéj

POLKI

w DOWÓD USZANOWANIA i WDZIĘCZNOŚCI.

Oby Bóg pocieszył nas i Was kochani Rodacy, bo w takich wypadkach jak my jesteśmy, pocieszać nie jest w sile ludzkiéj, udawajmy się więc do Boga, prośmy a otrzymamy – wszak Jezus Chrystus powiedział „kołaczcie, a będzie wam otworzono." — Błagam Boga, by modlitwy w téj książce zawarte wlewały w dusze balsam pociechy, ufność, i utwierdzały wiarę, że Bóg opuścić nas nie może, i że przyjdzie czas, gdzie szczęśliwi i wolni będziemy.

Modlmy się, prośmy, a i dla naszey ziemi
słońce przyjaźnieyjsze kiedyś zaświeci. —

Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trojca, teraz i zawsze i przez nieskończone wieki wieków Amen.

Modlitwa poranna.

Pokrzepiona snem, z nowemi siłami staję oddać Ci hołd Boże wielki! ofiarować Ci wszystkie myśli moje, a jeżeli które nie są zgodne z wolą Twoją najświętszą, oddal je. – Daj Boże znieść bez szemrania przykre i okropne oddalenie od rodziny, od swoich, od najdroższej Ojczyzny. – Daj niech w Tobie w modlitwie, i w przekonaniu, że cierpieniem przyczyniam się do zmartwychwstania Polski czerpam ducha do dalszych męczarni. – kieruj Boże dziś i zawsze krokami współ-Rodaków moich, uświęć pomyślnym skutkiem ich sprawę – zgładź grzechy nasze, – wróć wolność ziemi naszéj i weź nas pod swoją najśw: opiekę Amen.

Koronka
do przemienienia Pańskiego.

Jezu jakoś się przemienił będąc Bogiem

stając się człowiekiem, tak przemień egoizm i zaśle,
pienie magnatów wnieograniczoną miłość Ojczyzny
i bliźniego. Ojcze nasz, & Zdrowaś Maryo &. –
Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi S. jak było
na początku teraz i zawsze i na wieki wieków
Amen. –

Jezu jakoś się przemienił na gorze Tabor dla
utwierdzenia wiary Świętej o prawdziwem Bó„
stwie swoim, tak przemień ciemnoty i złość lu„
du wpoznanie i pragnienie wolności. Ojcze nasz
Zdrowaś Mar: Chwała Ojcu i Synowi i: t: d:

Jezu jakoś się przemienił przy ostatniéj wie„
cerzy, gdyś chleb i wino przemienił wprawdziwe
ciało i krew swoją przenayświętszą – tak prze=
mień obojętność i nieufność wpoświęcenie i wiarę
wprzyszłość naszéj Ojczyzny. – Ojcze nasz: Zdro„
waś M. Chwała Ojcu i Synowi & . .

Jezu jakoś się przemienił czasu męki swoiéj gdyś
był guzami i sinowcami oszpecon, będąc Bo=
giem nieśmiértelnym, umarłeś za nas, – tak prze„
mień niezgodę i zaciętość wjedność i miłość ludz„
kości. Ojcze nasz & Zdrowaś Maryo & Chwa„
ła Ojcu i Synowi & . .

Jezu jakoś się przemienił przy chwalebnym
zmartwychwstaniu uwielbionego ciała Twego

gdyś pocieszył matkę swoją najświętszą - tak przemień nienawiść i zaślepienie wrogów w przyznanie naszej słuszności i praw naszych. - Ojcze nasz - Zdrowaś Maryo - Chwała Ojcu &.

Ofiarowanie koronki.

Przedwieczny Synu Boga żywego Panie Jezu Chryste ofiaruję Tobie te pacierza przemienienia Twego, zmiłuj się nad nami grzesznemi a przez pięciorakie przemienienie Twoje przemień nasz egoizm w miłość bliźniego, naszą obojętność w gorącą miłość Ojczyzny, nasze zniechęcenie w wytrwałości, przemień gniew Twój i karanie w łaskę i miłosierdzie; przemień nasze złe uczynki w dobre, i daj nam żywot wieczny i łaskę swoją świętą A:

Przez pięciorakie przemienienie Twoje Boskie Jezu Panie, racz się nad nami zmiłować, oświeć Panów niech Poznają i zapragną wolności, oświeć lud prosty, niech pozna i zapragnie wolności, oświeć wrogów naszych niech poznają i zapragną wolności - oświeć Kapłanów naszych, aby naukę Twoją pojęli, i według niej nauczali, - że miłując całem sercem i duszą ojczyznę i ludzkość, najlepiej się Tobie podobamy, i Ciebie chwalemy

/.

utwierdź i wzmocniej wnas to przekonanie. – Nie u-
mywając ręce jako Piłat, ale raczej ponosząc śmierć
męczeńską, jakąś Ty Boże poniósł, niech Ciebie chwa-
li lud Twój Boże. –
Przez pięciorakie przemienienie Twoje Boskie prze-
mień niewolę i męczeństwo nasze wniepodległość i -
wolność. Zlituj się nad nami nad ludem Twojem
Panie, oczyść go zgrzechów i przyspiesz jego wyzwo-
lenie, wzmacniaj nas wytrwałość, lecz miey nad
nami miłosierdzie. Oto osobliwie Cię błagamy, aby-
śmy Cię Boga naszego nie obrażali i nadewszyst-
ko kochali. Racz nas niegodnych wysłuchać, jeże-
li jest wola Twoja przenajświętsza. Amen.

Modlitwa więźnia. p: K. U.

Mówią o Panie żeś mię upokorzył
A Tyś mi zasługi i chwały przyspieszył
Mówią o Panie żeś Ty na mnie gniewny
Że twardy grzesznik Twoje gromy kusze
A wzoły ja wduszy spokojny i pewny
Bo Tobą Panie pełną noszę duszę. –
A Tyś nad ludzi wywyższał mię wielu
Bo płoniesz we mnie jak wrosy kropelce
Słońce, - snać Ty mnie bardzo umiłował,

I jako syna pokochałeś szczerze,
Kiedyś mię Panie na męki zachował
Bym dał świadectwo Twoiey świętey wierze
Snać łaska Twoja jest ze mną o Boże
Gdy wróg się trwoży, a ja się nie trwożę
Nie dawno temu jak mnie za powrozą
Przed liczne sługi carskie przywiedli
Więc mię pytali wpogardzie i wzgardzie,
„Tyżeś to." Jam jest – a oni pobledli. –

Potem sędziowie posiadali wkoło
I położyli krzyż Pański na stole,
I rzekli: ktoś ty? Jam sługa narodu. –
Coś czynił zdawna? pytali ze złością
Jam naród kochał zdawna, bo od młoda –
Więc rzekli razem: Tyś winny – miłością. –

A syn Twój Panie co miłość nauczał
Co bliźnich bliźnim wopiekę poruczał
Coś rzekł, że wniebie ci będą najpierwsi
Którzy kochali – bardzo się zasmucił,
I niżey głowę opuścił na piersi
I oko swoje od sędziów odwrócił

Wrogi o Panie pastwią się nademną
I na mieszkanie dali otchłań ciemną
Otchłań wilgotną, zciemnością bez końca

Ciężkim łańcuchem skuli ręce moje
A mnie się zdaje, że ja mam dwa słońca
Że mi od ramion rośnie dwoje skrzydeł

A jednak Panie ciężko sercu memu
I lotu ptaka zazdroszczę każdemu
Bom ja na świecie zostawił w żałobie
Dużo serc bratnich i rodzinę drogą
Bo za nich oko podnoszę ku Tobie
Bo ręce skute podnieść się nie mogą.

Ty może gniazdo wszechmogący Panie
Swoim aniołom oddaj pod czuwanie
Niech każdy z moich zwiecznie jasnej strugi
Twych błogosławieństw jasny żywot czerpie
I na kraj wolny nie czeka czas długi
I też niech nie zna – A ja niech już cierpię

Nie raz Panie przez muru szczelinę
Gdy wzrok niemoże, to myślą wypłynę
A myśl do moiey rodziny mię niesie
W kraj mey zagrody – cichy i uroczy
Ach za tym rajem moja dusza rwie się
Ach za tym rajem tęskną moje oczy.

A wszakże Panie! w twoiey leży mocy
Wyrwać mię z więzów i z tey strasznej nocy

/.

Lecz jeśli sądzisz że śmierć i męczarnie,
Ojczystą sprawę wstanie są popierać
Mocniéj niż życie prześlizgane marnie
O Panie Panie! – to ja chcę umierać. –

Litania

Ojcze Stworzycielu Nieba i ziemi, Zmiłuj s. n. n.
Synu Odkupicielu świata
Duchu S. który oświecasz wierne ludy Twoje
Święta Trójco jedyny Boże
Maryo Matko Boga Królowo Polski
Królowo świata całego
Wszyscy SS. Patroni polscy
Boże, któryś się ulitował nad ludem Izraela, którego z niewoli Egipskiéj i Babilońskiéj wyzwolić raczył!
Boże Ojców naszych
Boże, któryś Polskę przez Mieczysława wiarą S. obdarzyć raczył.
Boże któryś krainę polską z małych początków wyprowadzić raczył i onę od morza do morza rozszerzył.

Zmiłuj się nad nami.

Boże, któryś niepoliczone cuda opatrzności i opieki ludowi łaskawie udzielić raczył!
Boże, któryś wielokrotnie dawał pomoc słabszym, i ratunek uciemiężonym Polakom!
Boże godzinę naszego zbawienia przyspiesz!
Bądź nam miłościw
Od wszystkiego złego
Od gniewu Twego
Od oziębłości w miłości Ojczyzny
Od nienawiści bratniey
Od zdrajców i zdrady
Od niezgód wewnętrznych
Od postępów nieprzyjaciół
Od rozpaczy w przeciwnościach i zwątpieniu
Przez błogosławieństwo które łaskawie zlewa- łeś na cnotliwych Ojców naszych
Przez przyczynę najświętszej Matki Two- iej Królowej Polski
Przez męczeństwa braci naszych
Przez poświęcenie ofiar, które cierpią za sprawę świętą!
Przez łzy sierót, którym Ojców pomordowano!
My grzeszni Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie!
Abyś nam grzechy nasze odpuścić, przewiny Ojców naszych zapomnieć raczył. Ciebie pr: &.

Zmiłuj się nad ni. Wybaw nas Panie &.

przychodzę błagać Cię za mojemi współbraćmi,
– za nieszczęśliwą ziemią Ojców naszych, wybaw lud Twój Panie, z pod przemocy wrogów naszych, niech Cię przebłagają modły nasze, i łzy nieszczęśliwych sierót, którym ojców wymordowano, przyjm wszystkie klęski nasze na ofiarę za wszystkie winy nasze, zbaw lud Twój Panie, niech litość Twoja będzie nam tarczą naprzeciw złośliwości wrogów naszych, niech się zakończą cierpienia nasze, daj nam cnoty potrzebne do zbawienia naszego – miej nas w Swej świętej opiece, nieopuszczaj nas przez męki i śmierć jedynego Syna Twego Ojcze Wszechmocny, Ojcze litościwy wspieraj nas w naszej niedoli. Amen.

Za zbłąkanych p. K.U.

Maleje Panie, maleje Twój naród
Widomej śmierci ostabia go zaród
Duch jego siły z ciałem się rozprzęga
I łatwiej tutaj o kata – niż męża.

* * *

Niby nas wiele a jakże nas mało!
Wszystko się w inną stronę rozleciało
Twojego głosu już mało kto słucha

Pękły ogniwa, niestało łańcucha

*　　*　　*

Lud nasz o Panie co wichrzy się spodem
Dotąd się jeszcze nie nazwał narodem
Liść to jesienny zgromadzony w lesie
Tam on uleci gdzie go wiatr uniesie

*　　*　　*

Do obusiecznych podobny on mieczy
Kto nim zamachnie wprzód siebie skaleczy
A straszne jego i śmiertelne cięcia
Bo on ma siłę, ale siłę zwierzęcia.

*　　*　　*

O Panie oświeć mu te ciemne mętnie
W które się wrzucił ślepo i namiętnie
Tę łódź chwiejącą do brzegu nakieruj
My mu żeglarzem, a Ty Panie steruj.

*　　*　　*

Inni znowu wieczną miotani bojaźnią
Wrogom hołdują z wrogiem się przyjaźnią
Jadem powolny krąży wnich zepsucie
Wielka przezorność tępi wnich uczucie.

*　　*　　*

Nie znają hartu ani poświęcenia
Ich przekonanie, jak szata się zmienia
Hasłem ich, lepiey przeleść niż przeskoczyć,

./.

Przed lada tamą lepiéy z drogi zboczyć.

* * *

Słaby to duchy – marne samoluby
Syny to ciała, frymarki rachuby
U nich to widne, co tkwi przed twarzą
To tylko cięzkie, co na dłoni ważą.

* * *

Kiedy ich Matka z grobu wstaje, wskrzesnie,
To oni krzyczą: zawcześnie, zawcześnie!
I każą biednéj aż do jutra czekać,
A sami będą przed jutrem uciekać.

* * *

O Panie! oni dla nas nie zgubieni
Ale nie łaską twoją nawiedzeni
O Panie otchniéj ich potęgą słowa
A jeszcze życiem tryśnie piers jałowa.

* * *

Tyś wielki Panie za Twoim rozkazem
Co było woskiem, staje się żelazem,
Co było slepem, – to przewidza nagle,
Co było niskie puszcza skrzydeł żagle

* * *

Tyś wielki Panie na ruch Twego palca,
Na zawsze traci jad, żądło padalca,
Wyniosłym głowom przepaść się otwiera
A wiecznym życiem płonie – co zamiera. —

Za cierpiącą ludzkość.

Za wszystkich, którzy wraz ze mną w więzieniach jęczą, którzy w niebezpieczeństwach w bojaźniach i potrzebach znajdują się, za wdowy i sieroty, za wszystkich chorych i nędznych ludzi, za tych, którzy w niebezpiecznych przedsięwzięciach, na wojnie, w podróży daleko od ulubionej Ojczyzny i krewnych, pod złośliwym i okrutnym panem jako niewolnicy zostają, za tych wszystkich, których umysł smutnemi lub nieszczęśliwemi przypadki jest uciśnionym, na koniec za tych wszystkich którzy w ubostwie, w frasunku o wyżywienie się; i pod pogardy ciężarem wzdychają, których własne sumienie, albo źli ludzie prześladują; – za tych to mój Ojcze błagam Cię dzisiaj. Wszechmocny! wieczny Boże dobrotliwy Boże, Ojcze niebieski sprawiedliwy i łaskawy rządco świata całego! Tobie polecam wszystkich bliźnich moich, którzy jakiem tylko bądź nieszczęściem uciśnieni są, którzy od ludzi opuszczeni skrzywdzeni są; a może i zniewazeni, wiarą tylko nadzieją w świętej opatrzności Twojej wsparci są. Uwolnij /: jeżeli to się zgadza z wolą Twoją przenajświętszą :/ wszystkie strapione serca od gnębiącego ich ciężaru. Dozwól iżby cierpliwie znosili przykrości

/.

swoję, wcichym i zgodnym wychwaleniu woli Twoiéy świętéy, pociechę uspokojenie a w przykładzie Twego aż do śmierci cierpliwego Syna, siły i pociechę znajdowali. Daj o Boże, jeżeli ci ludzie z drogi cnoty zboczyli, żeby temi doczesnemi cierpieniami nawróceni zostali, a jeżeli niewinnie cierpią, żeby jak złoto, co wogniu czyściéyszym i twardszym staje się, tak i oni żeby do wyższego stopnia moralnego wydoskonalenia dojść mogli. –

Dozwól żeby po całym świecie, a najszczególniéy wnaszym kraju, przy coraz więcej rozszerzającem się świetle i ludzkości, wszystkie zbawienne ustanowienia dla zmniéyszenia nędzy pomyślnie udawały się. – Błogosław staranności i pracy nieszczęśliwych – i nas wszystkich prześladowanych losem przyjm pod Twoje skrzydło i Świętą opiekę. Amen.

Modlitwa

za Ojczyznę.

Panie Boże nasz, królu nieba i ziemi! u którego ręku wszystkie królestwa są złożone. Ty wszystkim rządzisz, Boże zastępów! nad wszystkim opieka opatrzności i moc sprawiedliwości Twojéj. Przed Twoim Majestatem Ojcze najlitościwszy padając no

twarze, grzechy nasze, któremi na gniew Twój zasłużyliś„
my, wyznawamy i z sercem skruszonym o odpuszczenie
prosimy. Wejzrey na utrapienia i uciski nasze, wyzwól
nas z cięzkiey haniebnej niewoli, wróć nam wolność, wy„
słuchaj wzdychania i płacze nasze! Przepuść ludowi
Twemu, a te plagi odwróć od nas, abyśmy nie zgi„
nęli w gniewie zapalczywości Twoiéj. – Daj nam Panie!
pamiętać statecznie, że nie przez ludzkie rachuby i za„
biegi uratujém się od wszelkiego złego, i w bezpieczeń„
stwie staniemy, ale tylko przez wierne chowanie wszyst„
kich przykazań Twoich, przez prawdziwą miłość bliź„
niego przez folgę dla uciśnionych i jęczących w spra„
cowaniu przez braterską zgodę, przez szanowanie –
władz, pełnienie cnót chrześciańskich, przez gotowość
poświęcenia się, przez hamowanie się w miłości własnej
a osobliwie przez wytrwałe przywiązanie do wiary
Ojców naszych, przez synowską wierność kościołowi
świętemu, i niezachwianą ufność w sprawiedliwości
i miłosierdziu Twoim, że kary Twe Panie są do cza„
su, a dobroć i zmiłowanie Twoje nie mają końca a„
ni kresu. Zmiłuj się nad ludem Twoim, nad ludem
Polski, wysłuchaj nas najmiłosierniéyszy Boże! przez
przyczynę Najświętszej Matki Twoiéj, królowéy naszéy
i wszystkich S. Patronów naszych, łaski Twéj i po„
cieszenia Twego i wolności Polski żebrzemy Panie
!.

przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Amen

Litania

o zgadzanie się z wolą Bożą.

Kyrye Eleyson, Chrysty Eleyson Kyry Eleyson
Synu Odkupicielu swiata Boże
Duchu Swięty Boże
Boże, który wszystko wiesz i przenikasz
Boże który wszystko rozrządzasz i czynisz
Boże który wszystko według niedościgłych zamysłów dziwnie wykonywasz
Boże, który lubo złe dopuszczasz lecz je na dobro wybranych Twoich obracasz
We wszystkich rzeczach i wypadkach
We wszystkich okolicznościach i zdarzeniach
W moim smutnem położeniu
Czy zostanę w więzieniu czy na swiecie
W moiej sprawie
We wszystkich moich uczynkach
Co do dóbr i majątku mego
Co do sławy i powagi moiej
Co do ciała i ducha mego
Względem życia i smierci moiej
Względem mnie i moich

Zmiłuj się nad nami } Niech się stanie wola Twoja Najświ: o Boże!

Na każdem miejscu tu i na świecie
Każdego czasu
Przez całą wieczność
Choćby też słaba natura moja utęskiwać miała
Choćby też moiéj własnej miłości i zmysłności przy-
kro zdawać się miało
Jedynie dla Ciebie i upodobania Twego
Wołam ze wszystkiemi Świętymi Twoimi.
Wołam z Najświętszą Panną Maryą
Wołam z Jezusem Chrystusem na górze oliwnéy

Ojcze nasz &. i t. d.

O Boże czcimy pokornie Najświętszą wolę Twoję i z uległością poddajemy się pod Twe niedościgłe sądy i rozrządzenia najsprawiedliwsze, a że zupełne dopełnienie woli Twoiéy jest zasadą wszelkiéy doskonałości, i drogą do cnót wszystkich, źródłem jedynym wnętrznego pokoju w zupełnym uszczęśliwieniu: Więc pragniemy tylko, aby wola Twoja najświętsza po wszystkie czasy u nas i nad nami jak najdoskonaléj pełnioną była. Amen.

Boże i Stwórco nasz! oddajemy Ci się na wolą Twoją najświętszą, Boże czyńże z nami przywiązanemi, wiernymi Ojczyźnie, a nadewszystko kochającymi Ciebie Boże to coć się podoba. Wiemy mój Boże

Niech się stanie wola Twoja Najśw. o Boże!

/.

że nam, ani ziemi ojczystey krzywdy nie uczynisz, bo nam lepiey życzysz, niżeli my sami sobie, i lepiey wiesz co nam jest potrzebnego. – Niechajże się we wszystkim dzieje wola Twoja święta. Amen.

Modlitwa
Męczennika Polski T. W. (1847)

Duchu wielki! niepojęty Boże! Stwórco i Panie wszelkich światów! u Twoiey dłoni spoczywa los całey ludzkości, spojrzyj na nasz naród jęczący w kajdanach przemocy, i ulituj się nad nieszczęśliwą Ojczyzną, napełniy dusze Jey dzieci szczerem zaufaniem w Twoiey Opatrzności, nie odrzuć błagania i łez proszących o przebaczenie i o Twoją ojcowską łaskę, wlej w serca ich dzieci prawdziwą miłość ku cnocie i Ojczyznie. Napełniy ich przekonaniem, że tylko zgodą i wytrwałością odzyskają swobodę uszczęśliwiającey miłości. – Udziel im tey nieustraszoney odwagi, którey żadna przemoc pokonać nie zdoła, – wesprzey Twem wszechmocnym ramieniem czynności tych wiernych synów ojczyzny, których siły nie uległy pod ciężarem nieszczęść i nie pogrążyli się w nieczynności i gnuśności, – oświeć ich Twą nieograniczoną mądrością i uwieńcz ich usiłowania

/.

pomyślnym skutkiem, wyrwij resztę narodu z rozpaczy niegodnego człowieka odrętwienia i obojętności zagładź w każdego duszy okrydną chciwość i chęć osobistego zysku, obdarz go prawdziwem poświęceniem się dla ludzkości, udzielając to wszelkie przekonanie, że tylko w szczęściu ogólnem osobiste swoje znajdą zapezpieczenie, uzyskając to słodkie zadowolenie, które wypełnienie powinności nadaje, spraw to wielki Boże, Wszechmocny Panie, abyśmy naszą ukochaną Ojczyznę w nie zachwianem szczęściu oglądać mogli, i z gianszy kolano już na wolnej ziemi najszczersze dzięki w gorących modłach do stóp Twoich zasyłali, o co Cię prosiemy, przez zasługi cierpiących, poległych za ludzkość i swobodę. – Amen.

Modlitwa

w czasie powszechnej klęski w kraju.

Sprawiedliwy i Święty Boże! Twoja ręka dotknęła nas, Ty chłoszczesz i karzesz swe dzieci. Wszystek lud Twój jęczy pod nieszczęściem, jakiem nas nawiedziłeś! Ach! zgrzeszyliśmy, i zasłużyli na tę karę. Lecz gdy wyznajem grzechy, i wykroczenia nasze, gdy je opłakujemy i przyrzekamy poprawę, nie możemże znów ufnie w twem miłosierdziu w dobréj

nadziei błagać cię o litość, przebaczenie i pociechę. Tak jest o Panie! Ty jesteś i zostaniesz naszym li-tościwym Ojcem i wtedy, kiedy nas karzesz, Ty tyl-ko naszej poprawy i zbawienia żądasz, przetoć do Ciebie udajemy się wnaszym ucisku. Wyznajemy przed Tobą i Niebem żeśmy zbłądzili i złe czynili. Ale o Panie! wejrzyj litościwie na serca żalem ściś-nione; wszakżeś sam powiedział, że sercem skruszonym i upokorzonym nie wzgardzisz. Spojrzyj na łzy na-sze, na pokutę ludu Twojego, a zmiłuj się nad nami, okaż się znowu dla nas łaskawym i miłosiernym! oddal zasłużone kary, uwolnij od złego, jakeś nas spra-wiedliwie dotknąłeś; daj nam jeszcze dożyć dni szczęśli-wych, swobody i wolności, jakich doznawaliśmy daw-niej, abyśmy się mogli cieszyć z życia naszego i służyć Ci w pokoju. Jeżeli to być może o Boże i Ojcze najmi-łościwszy, jeżeli to jest zgodne z Twemi Świętemi sprawiedliwemi, a dla nas niedościgłemi radami, odejm od nas ten kielich cierpień! o to Cię błagamy słowy Syna Twojego, naszego Zbawiciela; dodajemy przecież jak on: nie jak my chcemy, ale jak Ty chcesz o Boże! tak niech się stanie. Jeżeli tedy o Panie! pod-ług Twych niezgłębionych wyroków inaczej posta-nowiłeś, jeżeli dla dopięcia Twych zamiarów dłużej jeszcze cierpieć mamy, tedy niech się stanie wola Two-

/.

ja Swięta. Tylko cię proszę: pocieszaj i wzmacniaj dusze nasze; udziel nam cierpliwości i stałości, uchroń nas od zbytniego smutku i rozpaczy, dopomóż znosić wszelkie złe, jakie uważasz dla nas potrzebnem pożytecznym, i daj nam wytrwać aż do owey godziny wybawienia, kiedy Ci dzięki składać i wielbić Imie Twoje Przenajświętsze będziemy Amen.

Litania
do najświętszej Panny

Kyrye Eleyson, Chryste Eleyson
Kyry Eleyson
Chryste usłysz nas Chryste wysłuchaj nas
Ojcze Boże z Nieba
Synu Odkupicielu świata Boże
Swięta Trójco jedyny Boże } Zmiłuj się nad nami.
Swięta Maryo modl się za wiernym Ci ludem Polskim
Swięta Boża Rodzicielko
Swięta Panno nad Pannami
Matko Chrystusowa
Matko łaski Bożey
Matko najczystsza
Matko najśliczniejsza
Matko niepokalana

Matko nienaruszona
Matko najmilsza
Matko przedziwna
Matko najświętsza
Matko bolesna
Matko Stworzyciela
Matko Odkupiciela
Panno roztropna
Panno czcigodna
Panno można
Panno wsławiona
Panno błogosławiona
Panno wierna
Panno łaskawa
Zwierciadło sprawiedliwości
Stolico mądrości
Przyczyno naszej radości
Naczynie duchowne
Naczynie poważne
Naczynie dziwnego Nabożeństwa
Różo duchowna
Wieżo Dawidowa
Wieżo z kości słoniowej
Domie złoty
Arko przymierza

Módl się za wiernym Ci ludem polskim

Bramo niebieska
Gwiazdo zaranna
Uzdrowienie chorych
Ucieczko grzésznych
Pociecho utrapionych
Wspomożenie wiernych
Królowo aniołów
Królowo Patryarchów
Królowo Proroków
Królowo męczenników
Królowo wyznawców
Królowo apostołów
Królowo dziewic
Królowo korony polskiey
Baranku Boży który gładzisz grzéchy świata
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata
Wysłuchaj nas Panie
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata
Zmiłuj się nad nami
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas,
Kyry Eleyson Chryste Elejson
Kyry Eleyson
Ojcze nasz &. Zdrowaś Maryo. &

Módl się za wiernym Ci ludem polskim

Modlmy się

Polska i jéj dziatki pod Twoję uciekają się obronę, Ty opiekunko, prześladowanych, osłoń nas swoim skrzydłem i Twoimi modłami, przyczyń się do Syna Twego i przyspiesz zmartwychwstanie Polski, a my wierni Tobie, wierni wierze Ojców naszych, będziemy wielbić Twe Swięte Imię po wieki wieków Amen.

Modlitwa

O zdanie się we wszystkim na wolę Boga.

Panie o Boże mój! niedocieczone są drogi Twoje i niezgłębione wyroki względem nas ludzi. Ty podług S. i sprawiedliwéj woli Twoiéy rozdzielasz pomiędzy ludzi szczęscie i nieszczęscie, pociechy i smutki, a jestże człowiek, któryby Cię smiał o przyczynę zapytać? Użalić się przecież przed Tobą i szukać u Ciebie pociechy w smutku pozwoliłeś Twym dzieciom o Ojcze niebieski! nawet wtedy, kiedy je nawiedzasz i chłoszczesz. Wszystkie cierpienia od Ciebie pohodzą: tego nas uczy Twe słowo; we wszystkim zaś, co tylko czynisz, lub dopuszczasz, masz swięte, sprawiedliwe i dobre zamiary.

/.

Przez smutki i cierpienia chcesz nas oczyścić z wad naszych, chcesz przez to poprawić złych, doświadczyć dobrych, i udoskonalić, odwieść od złego, a utrzymać w dobrym. Od doczesności, której tak łatwo dajem się opanować, chcesz nas tym sposobem odwieść, a pociągnąć do siebie, wiecznego i niezmiennego dobra. Lecz któryż człowiek potrafiłby zgłębić te wszystkie dobre i święte zamiary Twoje dla których utrapienia i smutki zsełasz na ludzi? Nie mouszże przeto duszo moja być zupełnie podległą Bogu? Tak jest o Panie! chcę całkowicie być Ci podległym, i we wszystkiem zdać się na wolę Twoję przenajświętszą. Wszystko co czynisz jest sprawiedliwe, mądre i dobre. Gdy się swego czasu dostanę do Ciebie o Boże do Nieba, wtedy dopiero doskonale to uznam i wielbić Cię będę za wszystko, za smutki i za cierpienia, które na mnie spuściłeś w tym życiu. Wtedy poznam potrzebę i pożytek wszelkich cierpień i smutków! Wszelki smutek zmieni się wtedy w radość, jak naucza nas Zbawiciel, w radość, która od nas odjętą nie będzie, a cośmy tu wśród łez zasiewali, z tego nasze snopki nieść, i z radością patrzeć na błogie owoce będziemy. O! umacniajże mię wtedy o Boże i dopomóż cierpliwie znosić wszelkie przykrości, któremi święta a najdobrotliwsza Twoja Opatrzność, kiedy./.

kolwiek mię dotknie. Pocieszaj i pokrzepiaj duszę mo-
ją, aby się niezachwiała, i nie dała się unieść nie-
cierpliwością. Nadewszystko utrzymaj mię w Twoiéy
łasce i miłości, a wtedy wszystko mi posłuży do me-
go zbawienia. Bo tym, którzy się kochają wszyst-
ko obraca się do zabezpieczenia im zbawienia A.

Modlitwa

O uległe z rąk Boga przyjmo-
wanie złego i dobrego.

Ty Boże rozmaicie, a często bardzo nierówno rozdzie-
lasz tu na ziemi dary Twoje. Jednemu dajesz bogac-
two, drugiego pozostawiasz w ubóstwie; temu udzielasz
stałego zdrowia, a tego trzymasz w ciągłéy chorobie; jed-
nemu pozwalasz pędzić ta życie w nieprzerwanym po-
koju, na łonie dostatków wygód i szczęścia, drugiego
rozmaitemi nieszczęściami nawiedzasz. Lecz ośmielasz
się dla tego ci, którzy tak mało odebrali z Twej rę-
ki Ojcowskiéy, którym w pewnym względzie usuwasz
swych darów, ośmielasz się mówić, i odważą wchodzić
z Tobą o Boże w rozprawę? Nie jesteś Ty Panem, a
my sługami Twoimi? Ach nie o Panie! ja się nie
posunę do téy zuchwałości! ja przyjmę od Ciebie
co się Tobie podoba w najmocniéyszym przekonaniu

że tylko ta cząstka Twych darów jest dla mnie zbawienna, której mi udzielasz. Ty najlepiej wiesz o Boże! co komu pożyteczne, wiele lub mało szczęście lub nieszczęście. Przetoć cię błagam o łaskę uległości, o łaskę stosowania się do Twoich rozporządzeń, bo wgruncie serca mojego pragnę przestać na tem, co mi udzielasz, i tych darów Twych, czy one będą szczupłe czy obfite, chcę użyć stosownie do Twych świętych zamiarów, i tylko na to je obracać, coby do uwielbienia Twego Imienia dążyło. Tem pragnieniem serce moje przejęte, jak sam znasz najlepiej; lecz czémże są chęci i życzenia nasze, jeżeli ich łaską swoją nie wzmocnisz? dla tegoć Cię o Boże! o nią żebrzę w upokorzeniu. Wesprzyj mię także o Boże! i utwierdź wdobrém, abym przez własną winę nie ściągnął na siebie nieszczęścia lub cierpień, abym przez jakikolwiek grzech nie zanurzał się wnędzę; bo jakiéjże pociechy mógłbym wtedy doznać, gdyby mi samo sumienie wyrzucało, żem jest sprawcą mego nieszczęścia? Gdy zaś to przyszło od Ciebie o Boże! wtedy potrafię być spokojnym, bo wiem że ty wszystko obracasz na dobro tym, którzy Cię miłują, że Ty mądrze i dobrotliwie wszystkim zarządzasz, i każdemu tego udzielasz, co mu pożyteczne i zbawienne. O! utwierdź że mię o Boże! i wzmocniéj wtem przekonaniu i postanowieniu, udziel mi ducha uległości, abym całując

/.

Twoją rękę chłoszczącą mię nawet mógł wświątobliwości przepędzić życie i cieszyć się Tobą nawieki Amen.

Modlitwa
wyrażająca nadzieję w Bogu.

Wszechmogący najłaskawszy Boże! w Tobie jedynym ufam i całą pokładam nadzieję. Co Ty obiecałeś, to chcesz chętnie wykonać, bo jesteś samą miłością. Niezawodnie to ziścisz, co obiecałeś bo jesteś wierny i niezawodny wswej obietnicy. Przetoć w Tobie ufam i całą nadzieję pokładam. Ty stworzyłeś ludzi do nieśmiertelności i do wiecznego szczęśliwego życia z Tobą. Ty ziścisz Twe słowo i po upływie dni mojego życia na ziemi weźmiesz mię do siebie; tego sobie życzę, tego pragnę, tego się spodziewam w mocnej niezachwianej nadziei. Ty nam obiecałeś przebaczenie, jeżeli się szczérze nawrócim, porzuciwszy grzéchy, a za pokutnie sercem skruszonym i upokorzonym przez Sakrament Pokuty S. błagać Cię będziem i szukać łaski i przebaczenia u Ciebie. Już nieraz okazałeś nademną to miłosierdzie o Boże! darowałeś mi i darujesz jeszcze, jeżeli nie z złości, to jest zlekceważenia praw Twoich, lecz z słabości i ułomności upadnę, i zaraz w żalu serdecznym w szczéréj pokucie nawrócę się do

Ciebie, i błagać będę o miłosierdzie: tak ufam, tę mam nadzieję. Ty nam obiecałeś Twoją pomoc, Twą łaskę w naszej słabości, wśród rozmaitych niebezpieczeństw, okazyi i pokus do złego, abyśmy się złemu oprzeć, a w dobrem wytrwać mogli. Téj łaski, téy pomocy, spodziewam się od Ciebie. Gdyśmy się przez grzech stali niegodnemi tych łask, Syn Twój, a nasz zbawiciel Jezus Chrystus znowu nam je wysłużył przez mękę i śmierć swoją; jeżeli tylko przez szczére i wierne w spółdziałanie nasze staniemy się uczęstnikami Jego zasług, wtedy nasza nadzieja będzie pewna i niezawodna. O dobry Boże! utwierdźże mię i wzmocniéj, dopomóż do życia świątobliwego Chrześciańskiego, abym tu mógł doznawać Twéj łaski, a po zgonie być przyjęty do owéj szczęśliwości, któréj tu ani oko ludzkie nie widziało, ani ucho słyszało, ani serce uczuło, a którą zgotowałeś dla tych, co Cię miłują. Amen.

Modlitwa codzienna.

1.

Boże coś Polskę przez tak liczne wieki
Okrytą blaskiem potęgi i chwały
Nagle z pod Twojéy usunął opieki
I zniósł te ludy co jéj służyć miały

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Naszą Ojczyznę racz nam wrócić Panie

2.

Ty coś ją potem tknięty jéj upadkiem
Wspierał walczącą za najświętszą sprawę
I chcąc świat cały jéj męztwa mieć świadkiem
Wśród samych nieszczęść pomnożył jéj sławę.
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Naszą Ojczyznę racz nam wrócić Panie!

3.

Niedawnoś wolność zabrał w Polskiéj ziemi,
A już krwi naszéj popłynęły rzeki
Jakże to musi okropnie być z temi
Którym Ty wolność odbierzesz na wieki
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Naszą Ojczyznę racz nam wrócić Panie.

4

Jedno Twe słowo wielki gromów Panie.
Wchwili nas z prochów wskrzesić będzie zdolne
A gdy zasłużym na Twe ukaranie
Obróć nas w prochy ale w prochy wolne
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Naszą Ojczyznę racz nam wrócić Panie!

Litania

za dusze zmarłych.

Kyry Eleyson. Chryste Eleyson. Kyry Eleyson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z Nieba Boże
Synu Odkupicielu świata Boże } Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże

Święta Maryo
Święta Panno nad Pannami
Święci Aniołowie i Archaniołowie
S.S. Patryarchowie i Prorocy
S.S. Apostołowie i Evangeliści
S.S. Uczniowie pańscy
S.S. Męczenniki i Męczenniczki
S.S. Biskupi i Wyznawcy
S.S. Kościoła Bożego doktorowie
S.S. Kapłani i Lewici
S.S. Zakonnicy i Pustelnicy
S.S. Panny i Wdowy
S.S. Żony i matki
Wszyscy Święci i święte Pańskie

} Módlcie się za dusze zmarłych.

Bądź nam miłościw
Przepuść im Panie } Wybaw ich Panie

Od wszelkiego złego
Od gniewu Twego
Od mocy złego ducha
Od mąk czyscowych
Przez narodzenie Twoje
Przez krzyż i mękę Twoje
Przez chwałę i pogrzeb Twój
Przez chwały pełne zmartwychwstanie
Przez widoczne w niebowstąpienie Twoje

Wybaw ich Panie!

My grzeszni za cierpiącemi duszami Prosiemy Cię Panie!
Za duszami wszelkiego duchowieństwa
Za duszami braci naszych poległych na wojnie lub za sprawę Ojczyzny
Za duszami rodziców, braci siostr krewnych i powinowatych naszych
Za duszami tych którzy albo nam albo innymi nieprzyjaźnemi byli
Za duszami, które niespodziane zeszły z tego swiata
Za duszami tych, których szczególnie za życia kochaliśmy, i które nas także kochały
Za duszami tych, których ciało nie otrzymały pogrzebu
Za duszami tych co wojnach polegli
Za duszami tych którzy z poswięcenia smierc przenieśli

Prosiemy Cię Panie!

Za duszami od wszystkich zapomnianemi
Za duszami, za które Ty Boże wiesz najlepiéj
i chcesz abyśmy się modlili
Abyś dusze wszystkich zmarłych wiekuistem od-
poczniemiem obdarzyć raczył
Synu Boże! o Boże miłosierdzia Zmiłuj się nad nami
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata
Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata
Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzéchy świata
Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas
Kyry Eleyson. Chryste Eleyson.
Oycze nasz &...

Prosimy Cię Panie!

Panie Jezu Chryste, któryś przez miłość ku rodzajowi ludzkiemu stał się człowiekiem i dla odkupienia nas od śmierci wiecznéy, śmierć bolesną poniosłeś, któryś był pogrzebion i zmartwych, prosiemy Cię spraw to, abyśmy przez ofiarę krwi i męki Twoiéj do zmartwych wstania wiecznego byli. Prosiemy Cię także pokornie, abyś duszom wiernych zmartwych raczył dać wieczne odpo-cznienie, i abyś miłosierdziem Twoim bez granic, prze-winienia ich pokryć raczył, który żyjesz i królujesz z Bogiem Oycem w jedności Ducha S. Amen.

Do Boga.

Boże litości i Panie
Przyjm łaskawie moje
Za ojczyznę i rodaków
Usłysz powszechne wołanie
Zgnieć tyranów ich podwoje
A z niewoli ich jarzma wyprowadź Polaków.

* * *

Błagam Twej opieki Panie miłosierny
Byłeś przed wiekami jesteś nieśmiertelny
Wołają ludy miliony
Ziemskie zniszcz trony
Pobłogosław ludy swoje
Niechaj ich zbawienne myśli
Mądrości oświeca słońce
Niech powstaną w Imię Twoje
Niech się połączą najściślej
I upadków zbrodniarzów niech już bliższą końce.
Boże zbaw Twe ludy
Niechaj wszystkie razem
Przyjmą się i prawdę i cnoty obrazem
Króle swe wypędzą, trony ich wywrócą
I pień szczęścia zanucą
Na wieki Amen.

Pieśń

Przed oczy Twoje Panie
Winy nasze składamy
A karanie
Które za nie odnosim – przyrównywamy.
Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili
Mniéj daleko cierpiemy, niżeliśmy zasłużyli
Ciężkie to jest, do czego się znamy być winnemi
A lepsze to co ponosimy
Karę za grzéchy dobrze czujemy, a przecież grzészyć
poprzestać nie chcemy. –
Pośród plag Twoich niedołężność nasza wielce truchleje,
Wszakże w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.
Umysł utrapieniem srodze ściśniony
A upór w złym trwa nic nie poruszony.
Życie w uciskach prawie ustaje,
Złych jednak nałogów nie poprzestaje.
Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie
poprawujemy,
Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrwać nie możemy
Wyznawamy z płaczem w karaniu czegośmy się dopuszczali.
A po nawidzeniu zapominamy, czegośmy dopie,
ro płakali.

/.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłaś obiecujemy,
A skoro go spuscisz, obiétnic wykonać nie chcemy.
Kiedy nas karzesz prosiemy Cię abyś się zmiłował
A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował
Oto nas masz karzących się Tobie Wszechmogący Boże,
Wiemy iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.
Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli
Któryś nas z niczego stworzył abyśmy Cię prosili Amen.

Do Boga.

Błysnął poranek cienie
Ja wzrok pokorą toczący po niebie
Boże najpiérwsze moje westchnienie
I duszę moją wznoszę do Ciebie
Czuję Twą wielkość, wieczność jéy straża
U nóg Twych strumień czasu przemika
U Stóp Twych losy świata się ważą.
I drżący promień Twéy woli czeka
Lecz gdy się groźniéy potęgi trwożę,
Boska mię litość tarczą okrywa
Wołam do Ciebie Ojcze i Boże

Wysłuchaj głosu którem Cię wzywa
Spraw niech me serce cnotą goreje
Nieszczęściem zagródź występkom drogę
A jeźli błądzę daj mi nadzieję
Że jeszcze Ciebie przebłagać mogę. –

Modlitwa

Czyś o Twych dzieciach zapomniał Boże
Gdy my Cię wielbim Pana nad Pany
Czemuż Twa łaska nam nie pomoże
Kiedy nas srogie gnębią Tyrany

* * *

Czemuż Twa łaska od nas daleka
Gdy my Twoimi tylko poddani
Czemuż nie wesprze Twoja opieka
Gdy głowom naszym grożą tyrani

* * *

Wszak my poddani Twej świętey woli
Za ludzkość srogie ponosim rany
Wybaw nas Ojcze z cięźkiéj niewoli
Ukarz ciemięzcy tyrany.

* * *

Ukarz tygrysie niemieckie plemie
Wszak znas dziś każdy umrzeć gotowy

/

Krew braci niech niepada na ziemię,
Lecz na ich przeklęte głowy

* * *

My już przez wszystkie przeszli cierpienia,
Do dna goryczy spełnili czasze,
Ojcze dopomóż nam do zbawienia
Pobłogosław zemstę naszę. —

Pieśń
o Opatrzności Boskiej. –

Kto się wopiekę podda Panu swemu
A całem sercem szczerze ufa jemu
Śmiele żyć może: mam obrońcę Boga
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga
Ciebie on złowczych odzierży wyzuje
I wzaraźliwym powietrzu ratuje –
W cieniu swych skrzydeł zachowa Cię wiecznie
Pod jego piórem ubieżesz bezpiecznie
Stateczność jego tarcz i puklerz mocny
Za którym stojąc na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę ani dbaj na strzały
Któremi sieje przygoda wdzień biały
Ztąd wedle Ciebie tysiąc głów polęże
Ztąd drugie tysiąc ciebie nie dosięże

/

Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi
Oczyma ujźrysz pomstę nad grzesznemi
Iześ rzekł Panu: Tyś nadzieja moja
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja
Niedostąpi Cię żadna zła przygoda
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda
Aniołom swoim każą Cię pilnować,
Gdziekolwiek stąpisz, każe cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą
Na ostry kamień nie ugodził nogą
Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych
I po padalcach deptał niecierpliwych
Na lwa srogiego bez obrazy usiędziesz
I na ogromnym smoku jeździć będziesz
Słuchaj co mówi Pan: kto mię miłuje,
A ze mną sobie szczerze postępuje
Ja go też także w jego każdą trwogę
Nie zapamiętam i owszem wspomogę
Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony
Ja z nim w przygodzie odemnie obrony
Niech pewien będzie pewien i zacności
I lat sędziwych i mych życzliwości
I lat sędziwych i mych życzliwości

Amen.

Litania
ludu Polskiego.

Z głębokości utrapienia naszego
Jako zwierzęta niemające pożywienia
Jako gołębica w szponach jastrzębia
Jako wół w jarzmie upadający z trudu
Jako podróżni zabłąkani w puszczy bezludnej
Jako rozbitki morskie tłuczone o brzegi skaliste
Jako matka, której od piersi odrywają niemowlę
Jako ojciec, gdy mu wydzierają kawałek chleba
Jako niewolnik pod chłostą Pana
Jako męczennik dręczony torturami
Jako niewinny na stracenie prowadzony
Jako Chrystus na krzyżu, – gdy wołał:
Ojcze! Ojcze!

Wołamy do Ciebie Boże!

Boże Ojcze któryś wywiódł lud Twój woli Egipskiéj
i wrócił mu ziemię świętą.
Wróć nam Ojczyznę naszą.
Synu Zbawiciela, któryś umęczony i ukrzyżowany
zmartwychwstał, i królujesz wchwale,
Zbudź z martwych Ojczyznę naszą!
Duchu! któryś stąpił na uczni Chrystusowe, aże,
byś je oświecił
Oświeć męży Ojczyzny naszej

Matko Boża, królowo polska
Zbaw Polskę
Wszyscy Opiekunowie Rzeczypospolitey Polski
Módlcie się za nami
Od niewoli moskiewskiey Austryackiey i Pruskiey
Przez męczeństwo 30.000 rycerzy Barskich poleg-
łych za wiarę i Oyczyznę
Przez męczeństwo 20.000 obywateli Pragi wyrznię-
tych za wiarę i wolność
Przez męczeństwo obywateli wyrzniętych w koś-
ciołach i domach Oszmiany
Przez męczeństwo żołnierzy pomordowanych w
Fiszafie przez Prusaków
Przez męczenstwo żołnierzy zaknutowanych w
Kronstadzie przez Moskali
Przez męczeństwo, mężów, żon dzieci ojców i ma-
tek pomordowanych w Tarnowie i całey
Galicyi za poduszczeniem Austryaków
Przez rany łzy i cierpienia jęczacych w lochach
Sybiru i na stepach Kaukazu i innych wię-
zieniach Móskw
Przez krew i męki Konarskich, Zawiszów, Woło-
wiczów Wiśniewskich Pestlema, i innych
tysiące męczenników Polskich kijami i
knutami zabitych powieszonych i roztrzelanych

Wybaw nas Panie! Wybaw nas Panie!

Przez rozlaną krew i niewinnie poległych w Krakowie i Stanisławowie dnia 26°. Kwietnia 1848 przez podstępy Austryaków

Obroń i orły narodowe

O śmierć na polu bitwy

O wojnę za niepodległość całość i wolność Ojczyzny naszej

O równość i broterstwo ludu Polskiego

O ziemię Polską na własność

O rychły i powszechny okrzyk do broni

Co niech da Bóg wszechmogący w Trójcy S. jedyny. W Imię Ojca i Syna i Ducha S.

Amen.

Modlitwa

Panie Boże Wszechmogący, dzieci narodu wojennego, wznoszą do Ciebie ręce z różnych końców świata. Wołają do Ciebie z głębi kopalni Sybirskich i z śniegów Kamczatki i ze Stepu Algeru i z Francyi ziemi cudzéj – a w Ojczyźnie naszéj Polsce wiernej Tobie, nie wszędzie jest wołać wolno do Ciebie, a starcy nasi modlą się z kobietami i dziećmi do Ciebie wskrytości myślą i łzami, Boże Jagiełłonów Boże Kościuszki, Boże Sobieskich zlituj się nad Ojczyzną naszą i nad nami. Pozwól nam modlić się obyczajem

przodków na polu bitwy z bronią w ręku przed ołtarzem zrobionym z Orłów z chorągwi naszych, a rodzinie naszéj pozwól modlić się w kościołach naszych miast i wio„sek, a dzieciom na grobach naszych, i niech ta gwiaz„da szczęścia, któréj pozwoliłeś na moment dla nas zejść o wiekuisty Boże nie tak prędko już zachodzi, lecz na zawsze nam przyświeca, lecz niech się stanie Twoja święta, a nie nasza wola Amen.

Modlitwa

(rok 1847 – 28 Lipca)

Boże i cóż to się z nami dzieje. Ty jesteś Ojcem na„szym, opiekuj się nami nieszczęśliwemi Twoiemi dziećmi. Odejm ~~wro~~ moc wrogom niech się nad nami nie pastwią, najgodniejsi bracia nasi na śmierć przez wrogów skazani, – Boże, kto im nadał władzę rozrzą„dzania Twojemi dary, wszak życie nasze do Ciebie tyl„ko należy, ukarz ich Panie! za śmiałość wdzierania się w Twoje prawa, Ty jeden rozrządzaj nami Ojcze! prawda że myśmy Cię długo obrażali naszemi nie„prawościami, daj nam żal, pokutę i poprawę, ale nas nie opuszczaj, wszak my nie przestajemy być dziećmi Twojemi, my krzyż ciężki bez szemrania

./.

dźwigamy ale miéj litość nad nami, prowadź nas drogą poprawy, byśmy się stali godnemi Łask Twoich, niechaj nasze nieszczęście pobudza nas do cnót nowych, niech życie nasze i wszystkie czynności nasze stosują się do Twej świętéj woli, niedopuść by krwią naszą wróg nasycał zemstę swoje, by nas wypędzał z własnej ziemi, by na wygnanie wysyłał braci naszych, Ojcze Tyś powiedział, że bez Twéj wiedzy włos z głowy naszéj niespadnie, Ojcze my w niezachwianéj wierze przed Tobą padamy na kolana błagamy nie opuszczaj nas, wszak my im nieszczęśliwsi tem wierniejszemi Twoimi dzieci, tem godniejsi Łask Twoich Panie Amen.

Modlitwa

Boże zbaw mię, boś Bogiem, gdy nas będziesz sądził,
Pomniéj na to żem człowiek, — zapomniéj żem zbłądził

* * *

Przeciwni się zmówili, zagubić mię chcieli
O Tobie że mię wesprzeć możesz, zapomnieli

* * *

Ty mię jeden ratujesz w ostatniej rozpaczy
I co złość ich potępia — Twa dobroć przebaczy

* * *

Oddal od nich złe wszystko — lecz przekonaj serca

/.

Że kogo Bóg ratuje, nie zgubi oszczerca,

* * *

Chętnie czynić ofiar będę, i wyznaję
Że w Tobie tylko jednym moje zaufanie

* * *

Bo w każdym mym nieszczęściu, rękę mi podałeś
Nie, żebym był godzien — lecz że Ty tak chciałeś.

Pokorna prozba.

Wybaw nas Boże Ty świata ogromem
Władniesz od wieków przez twórczą wszech wolę,
Ty w wiecznym każesz obracać się kole
Gwiazd miryadem nad naszym poziomem
Ty co uciszasz rozhukane morze
Wybaw nas Boże!
Wybaw nas Boże! my krwawą ofiarą
Za wolność kraju, za miłość współbraci
W których to Ciebie kochamy postaci
Za swoje prawa, za nienawiść Cara
Co zdeptał Twoich ołtarzów podnoże
Wybaw nas Boże!
Wybaw nas Boże! wszak naszéj niewoli
Widzisz i czujesz okropne cierpienia

/.

Więzy, samotność, i wilgoć więzienia
Nas zabijają pewnie a powoli
Dla nas nie świeci słońce ani zorze
Wybaw nas Boże!
Wybaw nas Boże! byśmy z gruzów cnoty
I wiary Twoiey podnieśli Ołtarze
I zniweczyli ohydne potwarze,
Co popi kłamią narzędzia despoty
Patrz jak lud biegnie za zbrodni bezdroże
Wybaw nas Boże!
Wybaw nas Boże! od trzech królów sideł
Któremi stłumić chcą polskiego ducha
I z pod przemocy ciężkiego obucha
Od poniżenia – carskich łask mamideł
Nie day nam Ojców naszych płomić Boże
Wybaw nas Boże!
Wybaw nas Boże, wszak my nie pragniemy
Ani krwi wrogów, ni krogów złotobyczy
My tylko szczęścia, wolności słodyczy
I naszą dawną Ojczyznę mieć chcemy
Oto cię tylko błagamy w ofierze
Wybaw nas Boże!
Wybaw nas Boże! bo widząc jak zbrodnie
Których się na nas dopuszczają Cary
Przez tyle czasów uchodzą bez kary
/.

Gnębiąc nas zawsze mordując swobodnie
O Twoim byciu rozum zwątpić może
Wybaw nas Boże!
Wybaw nas Boże! czyliż Twoje dzieci
Oddasz dowolnym Carom bez opieki
I też nieotrzesz z ich spiekłey powieki,
I dasz zaginąć wsród lasów zamięci?
O! wtenczas serce oskarżyć Cię może!
Wybaw nas o Boże!

Modlitwa

podczas rozłączenia się z drogą sobie osobą.

Panie Jezu Chryste, Boże nasz! który się za ca,
ły rodzaj ludzki, przez miłość najdoskonalszą na mę,
ki i śmierć ofiarowawszy, jednak szczególnieyszą mi,
łością ukochałeś wybranych Twoich, i nad śmier,
cią Łazarza płakałeś: uchowaj łaskawie w Bos,
kiej Twej opiece, a od wszystkich złych przygód i
niebezpieczeństw strzeż i osłaniay (służebnicę Twoją)
sługę Twego) za którą (którego najpokornieyszą
modlitwę w miłosierdzie Twoje składam. Daj
nam znosić cierpliwie to rozłączenie się doczesne, daj
nam połączyć się, wspomnożeniy bojaźni i miłości
/.

Twojéj, i wgorliwem chowaniu przykazań Twoich, abyśmy miłość naszę, i całe serce do pełnienia woli Twoiéj obrócili. Niech nas Aniołowie Twoi na każdy dzień od wszelkiego grzéchu, i wszelkiego złego bronią, a do Królestwa Boskiéj i nieustającéj chwały Twej doprowadzą, na wiekuiste z Świętemi Twemi pojednanie się, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Amen.

Modlitwa

za Polskę.

Boże świata, Stwórco Nieba i ziemi w Twoim ręku są losy narodów, giną lub słyną podług woli Twoiéj. Boże niech Polska będzie szczęśliwą, wołamy do Ciebie Boże! wołamy zmiłuj się nad nami nie odstępuj nas! Wołamy jako dzieci do Ojca wołamy bo w Tobie jednym nadzieja nasza! – Niech się spełnią wyroki Twoje Panie, ale na szale sprawiedliwości Twoiéj. Niech dobroć i miłosierdzie Twoje przeważają winę naszę, niech Imie Twoje o! Boże będzie hasłem i nadzieją narodu Twego, nie dopuszczaj zguby naszéj, a wtedy wiek wiekowi będzie nadawał pamiątki opatrzności Twoiéj.

Amen.

Modlitwa

(Ad. Mickiewicza 848)

Wszechmocny Boże! synowie bitnej Słowiańszczyzny wznoszą ku Tobie dłonie swe teraz uzbrojone przeciw tyranom, uzbrojone by uderzyć na mury Moskwy i Stambułu. Wysłuchaj Panie! modły nasze, które odbijają się o brzegi Weltawy o lody Kamczatki, góry Uralu śniegi Sybiru – wysłuchaj modły tylu milionów i przyspiesz godziny niepodległości Słowiańszczyzny i zmartwychwstania Ojczyzny naszej; o co Cię prosimy przez przyczyny Pana naszego Jezusa Chrystusa Amen

Modlitwa

za Przyjaciela. –

Dawco najwyższej szczęśliwości, Ojcze mój najłaskawszy, oto przyjęty czułością, przychodzę do Ciebie składać Ci dzięki za słodkie i najmilsze uczucie przyjaźni i miłości, któreś w serce moje wpoił, a oraz prosić Cię, zlewaj wszelkie błogosławieństwa, na tego którego dusza moja ukochała. Zachowaj go

Panie od niebezpieczeństwa życia, od wszelkich złych przypadków i nieszczęść, oddalaj od niego zgryzoty u,cisk i zmartwienie. Porządek dnia każdego, niechaj będzie dla niego początkiem nowych ukontentowań, ażeby wesoło wypełniał obowiązki powołania swego i cieszył się wspomnieniem dobrze strawionych go,dzin. Z każdem zachodem słońca niechaj wzmacnia się ukontentowanie, uśmiech niech zawsze spoczywa na ustach jego, ażeby uczuł na nowo słodycz Jes,testwa swojego. Nocny spoczynek niechaj pokrzepia siły jego, i usposabia go do dalszych zatrudnień. Gdy śpi zsyłaj mu Panie dobre sny, ażeby ocknąwszy się, z wdzięcznością do Ciebie Ojcze Niebieski, najpierwej myśl swoją zwrócił, i z wesołym umysłem do zatrudnień swoich spieszył się. Niechaj mu Twój anioł wszędzie towarzyszy, żeby mu się co złego nie stało i żeby na koniecznych potrzebach ży,cia żadnego nie uczuł braku. – Niechaj niedostatek nigdy go nie uciska, a umysł jego niechaj ni,gdy nie ulega pod ciężarem nędzy lub choroby.

* * *

Bądź Ty Panie obrońcą jego, gdyby nieszczę,ścia grozić mu miały, lub go nieprzyjaciele prze,śladować chcieli; wszakże kto w Twojej zostaje o,

pięce niczego lękać się nie powinien; Boże! przyjm łaskawie prośby moje za ukochanego przyjaciela i zrządź, ażeby gdzie się tylko postąpi uczuł wszędzie dar dobrodziejstw i opatrzności Twej. Gdy trudy okryją potem czoło jego, dozwól ażeby pod cieni-stem drzewem miły znalazł spoczynek, a gdy pra-gnienie osuszy język jego, niechaj świeży napój po-krzepi go. Zachowaj duszę jego przed nawałnościa-mi namiętności, a jeżeli ze słabości potknie się, lub zbłądzi kiedy, naprowadź go łagodnie na ścieszkę cnoty, i nie karz go Panie! według wielkiego miło-sierdzia Twego zmiłuj się nad nim. Niechaj żyjąc jako sprawiedliwy i użyteczny człowiek będzie zawsze przykładem uczciwości, Ojcem biednych, po-ciechą i słodyczą przyjaciół, a gdy wczasie wez-miesz go Panie do wiecznej nagrody, pozwól żeby dusze nasze złączyli się razem w krainie pokoju, gdzie równość zgoda i święto panuje miłość

Amen:—

Modlitwa

za Więźni

O Boże przedwieczny dobroci i litości pełen

Ty rządzisz wszystkim, w Twoim ręku jest wszystko, od Ciebie nam kary i dobrodziejstwa przychodzą, Ty się opiekujesz temi, którzy w Tobie ufność położyli. Tyś wyratował Józefa i Dawida, Tyś ocalił Daniela ze lwiej jamy, Jonasza od przepaści morskiej, Tyś wszystek lud Twój Izraelski z niewoli Egipskiej cudowną mocą Twoją wyzwolił, ufamy o Panie ojcze nasz, ufamy i mocną wiarę mamy, że i dla tych, dla których ludzie nie mogą, Ty wszystko możesz, za więźniami błagamy Twej litości, o Boże usłysz wołanie i jęki od Ciebie ratunku czekających, litość Twą nad nimi okaż, niech będą wolni więźni i wszyscy płaczący niech będą pocieszeni. Amen.

Modlitwa

za braci walczących (Ad. Czartor.)

Boże! potężny nadaj ducha wiary i pobożności naszym wojownikom, racz błogosławić ich sztandary zostaw na nich ślady ich świętości, która wśród boju nadaą wiarę konającem odżywiać będzie odwagę walczących. Oddalaj Twą wszechmocną ręką wszystkie razy nieprzyjacielskie, bądź dla nich tarczą

w każdym przypadku tey wojny. Osłoń nas Twą mocą, a postaw na czele naszych tego zwyciężającego anioła, któregoś użył na zwyciężenie Asseryjczyków: towarzysząc nam, niech obroni tę Polskę, która To- bie wierna powstanie z swych gruzów, obdarz śmiało- scią i odwagą naszych żołnierzy, udziel rozsądku na- czelnikom, a wytrwałością przy Twoiey pomocy zwy- ciężymy. — Pomieszaj szyki nieprzyjacielskie, rozproś i oddal ich od granic naszych a daj łaskawy Bo- że zwycięstwo i pokój, jeśli jest wola Twoja święta. O! Stwórco wszechmocny błagam o Twoje bło- gosławieństwo, dla naszych braci walczących, o- soblivie krewnych, przyjaciół znajomych, racz ich ochraniać wśród boju i zachować przy ży- ciu honorze i zdrowiu. Oddal od nich cień nie- bezpieczeństwa, niech szczęście towarzyszy a łas- ka Twoja dopomaga w uskutecznieniu z chwałą ich przedsięwzięcia. — Nie odrzucaj Boże łas- kawy modły moje, które z pokorą u nóg Two- ich składam, Matko Jezusa wspieraj nas Twe- mi modlitwami, oswobodź ojczyznę naszą o Bo- że Wszechmocny miey litość nad nami, nie karz nas lecz oświeć, a pewnie zwyciężymy; — i poprawimy się w postępkach naszych. —

/.

Jeśli wola Twoja ukarać nasze nieprawości, racz przez wzgląd na cnotliwych przebaczyć winowaj„com, zezwalając aby spokojność i pomyślność przywrócona była w naszéj Ojczyźnie co daj Bo„że! Amen. —

Suplikacyje.

Święty Boże, święty mocny
Święty nieśmiértelny
Zmiłuj się nad nami!

Togarnął postrach nocny
Twój lud niegdyś dzielny
Zmiłuj się nad nami!

Jako kłosy wstającym zbożem
Zagłuszeni kąkolem
Zmiłuj się nad nami!

Od powietrza głodu
Ognia i niewoli
Wybaw nas Panie!

Od wrażego rodu ./.

./.

Pastwy i swawoli
Wybaw nas Panie!

Od pokus do grzéchu
Bluźnierczego śmiéchu
Wybaw nas Panie!

Od zgonu nagłego
Bez chwały pacierza
Zachowaj nas Panie!

I od zelżywego z wrogami
Przymierza
Zachowaj nas Panie!

O bratniéj niezgody
Przy czérpaniu wody
Zachowaj nas Panie!

My grzészni Ciebie I
Boga błagamy
Wysłuchaj nas
Panie!

Przez Ojców wniebie
Bez grzésznéy plamy
Wysłuchaj nas Panie

Przez pełna czaszę
Łez i krwi naszéj
Wysłuchaj nas Panie!

Nieszpory polskie.

Sprawiedliwość Twoja Boże pocieszenia
Ukarała grzechy lackiego plemienia
Widzisz Twą litość znoszących wpokorze
Widzisz jak cierpień wypijamy morze.

* * *

Czas już sprawiedliwość na litość zamienić
Nie dozwól Twych wiernych ze szczętem wyplenić
Niedaj po naszéj, wrogom deptać ziemi
Okryj ją znowu skrzydłami Twoimi

* * *

Wrogi już nas mają przepadłych na wieki
Twierdzą, żeśmy Twojéj niewarci opieki
Pokaż o Panie żeś nas tylko zasmucił
Żeś nas napominał, ale nie odrzucił.

* * *

Jeśli za przodków pokutujem winy
Jeśli dług ojców, wypłacają syny
Połóż o Panie kres cierpkim naukom
Rany Ojczyzny daj zagoić wnukom.

— Amen. —

Msza Święta.

W imię Ojca ✠ i Syna ✠ i Ducha Świętego ✠ Amen
Wnijdę do ołtarza Boga.

Do Boga który uwesela młodość moją. Panie z oba„wą i nieśmiałością, stawam przed ołtarzem twoim bo się nie czuję godną łask, które raczyłeś przy„wiązać, do pobożnego słuchania Mszy S. Pomimo unikania grzechu, grzeszemy wszelako wszyscy roz„maitemi sposobami, a niema człowieka na ziemi któryby od jednéj chwili do drugiéj, śmiał bez trwogi podnieść oczy ku Tobie. Wyznaję, więc o Boże! któremu moje czyny i uczucia, tak są jawne, żem zgrzeszyła wielokrotnie myślą mową i uczynkiem, a zawsze z moiéj winy, z moiéj włas„néj winy. — Panie! przyjmiéj żal mój za wszystkie, tak umyślne, jak mimowolne prze„winienie! Rzuć okiem miłosierdzia na skruszone i upokorzone serce moje, ukarz mi nadzieję

/.

przebaczenia, natchnéy duszę moją odwagą i uf-
nością! bo dlaczegóż Jezus Chrystus na górze O-
liwnéy i Kalwaryi rozpoczął i dopełnił, wielkie
dzieło odkupienia, jeżeli nie dla wybawienia może
wszystkich ludzi, braci moich od zguby wiecznéy?
przewidział on, że mimo całego ogromu jego mi-
łości, nieoprzemy się skłonnością naszym, wyrwo-
amy do grzéchów i błędów, i dlatego dusza jego
smutną była aż do zgonu! Boże! jeżeli tak jest
słabą dusza moja, iż się niezdoła ustrzymać
wypadków, pozwól mi przynajmniéy podnieść
się z poniżenia, i użycz mi siły do przedsięwzięcia
poprawy, wykonywania przykazań twoich, o
ile będzie sile, naśladowania Boskiego zbawcy
naszego

Uwielbianie

Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi tyl-
ko pokój dobréy woli! Bogdayby te wyrazy, któremi
Aniołowie ogłosili ludziom przyjście i cel Jezusa Chrys-
tusa niewychodziły mi nigdy z pamięci! O móy Boże!
móy Ojcze ja ciebie czczę uwielbiam, błogosławię nay-
głębszem uszanowaniem, dziękuję Ci z całego serca żeś
zesłał na ten świat Syna twego, który nam wolę
Twoję objawił, pojednał nas z Tobą, i ukazał nam
wielkie człeka przeznaczenie. I ja Boże móy prze-

/.

znaczoną jestem ku chwale imenia Twego, i rozkrze-
wianiu pokoju, pomiędzy bliźniemi mojemi, daj
mi Panie potrzebne do tego przymioty. Niech ser-
ce moje stanie się źródłem czystéj miłości, niechaj z
ust moich płyną słowa pokoju i pociechy — Po-
zwól o Panie, aby dusza moja przejęta wdzięcz-
nością i uwielbieniem ku Tobie, dożyła do coraz wię-
kszego udoskonalenia, abym powinność moję ocho-
tnie szczérze wypełniała, abym znajwiększą usilno-
ścią chroniła się grzechu, a idącza przykładem
Jezusa Chrystusa każdem czynem, każdą myślą
przykładała się do chwały Twojéj, i szczęściu tych
których na jednéj postawiłeś drodze. — Wzmocniéj
mię wdobrych chęciach o Boże!, któryś synem
twoim, Duchem Stym. sam jesteś Panem czci i uwiel-
bienia godne. —

Lekcya

(Paweł Święty do Filipensów)

Radujcie się zawsze w Panu, powtarzam raduj-
cie się, bo Pan blisko jest, nie troszczcie się o ża-
dną rzecz, ale we wszystkiem przez modlitwę
i prośbę dziękczynieniem niech żądania wasze
znajome będą u Boga, a pokój Boży, który
przewyższa wszelki rozum będzie strzegł serc ./.

./.

waszych i myśl naszych w Jezusie Chrystusie. —
Z radością składam ci dzięki o Panie, za wielkie niezmierzone, a przeczemnie niezasłużone łaski Twoje — oto odkupiciel świata wstąpił na ziemię, by ją pojednać z Tobą, a ja grzeszna ułomna istota, oglądam i słucham wyrazów tego, za którym Patryarchowie, Prorocy i tylu tysięcy cnotliwych wiernych — przez tak długie lata wzdychała — niedość na tem że Zbawiciel poświęcił równie i braci moich życie swoje na krzyżu od dziecinstwa obznajomo mnie do bodzieystw Boga, ale i teraz odnawiasz je w pamięci moiey, pozwalając mi być tey ofiary swiadkiem dokonaney niegdyś na górze Golgota przez smierć, mękę i wylanie krwi J. Chrystusa, która dziś kościół powtarza niekrwawem sposobem na pożytek zbawienie moje i wszystkich wiernych. — Pozwól mi Panie zgłębić sercem i myślą wielkość tego obrzędu, pozwól mi, przejąć się temi samemi uczuciami, z jakiemi uczniowie i przyjaciele Chrystusa postępowali za nim na miejsce smierci jego — Niechaj każdy krok mój to przekonanie kieruje, że jeden czyn myśl, słowy moje niezgodne z nauką zbawcy większą sprawi Mu boleść niż męki które Mu zadawali zastępnem żydzi, oni bowiem niewiedzieli co czynili mnie zaś w każdey chwili życia prowadzą i o.

/.

świecają własne słowa Odkupiciela, nauka prawdy i cnoty, którą i teraz oto ust Kapłana słyszeć będę.

Ewanielia.

Niezmordowaną zaiste jest troskliwość twoja o Panie! Zbawienie moje - codzień co chwila odzywa się wdu-szy moiéy głos przypominający mi drogę którą mam postępować, znam ją dokładnie o Boże! bo iluż to proroków opowiadało ją ludowi Twemu, ile razy wskazywał ją syn twój Jezus Chrystus - Wierzę słowom Jego, nie zbywa mi na chęci, by iść boskie slady, a przecież za każdym krokiem wdrodze ży-cia chwieję się, a gdybym niewidziała scieszki wio-dącey do celu - Boże, wesprzyi siły moje! boć nie dość wierzyć w Chrystusa i wjego naukę ale wy-konywać ją potrzeba, by osiągnąć wieczną nadgro-dę - nie należy idąc za głosem Jego oglądać się i żałować przedmiotów zostających za nami, ale wszystko czem nas tu Panie obdarzasz, uważać ja-ko srodki pozyskania Twéy łaski, nie zaś jako prze-szkodę wdążeniu do wiecznego życia.

Przejęta temi prawdami przejdę myslą wprzy-tomności Twoiéy wszystkie powinności moje..... do godnego ich wypełnienia, potrzeba mi będzie /.

siły i wytrwałości, ale ty mnie wesprzesz o Boże! z Two„
jéj pomocą nie upadnę pod brzemieniem które stosow„
nem dla mnie uznałeś, i ufam że w dniu dzisiejszym
znać będzie ze wszystkich spraw moich iż w oblicza
Twojem postanowiłam żyć odtąd jako prawdziwa
Chrześcianka; co mi Boże dopomóż! —

Ofiarowanie

Jezusie Synu Boga żywego, który sam będąc
Bogiem ofiarowałeś krew i życie twoje, dla odkupie„
nia mego, oto i ja składam Ci wszystkie uczucia,
wszystkie zdolności moje dla dopełnienia celu Twojego.
Niechaj więc w dniu dzisiejszym, każda godzina
upłynie ku mojemu lub moich bliźnich pożytkowi —
pozwoliłeś mi Panie dzień ten w Imieniu twojem
rozpocząć, pozwól mi go podobnie przebyć i zakoń„
czyć. — Teraz zaś kiedy kapłan za wszystkich
wiernych, przedstawia łasce twojéj, tę S. nie krwa„
wą ofiarę, błagam Cię racz ją przyjąć, jako zadosyć
uczynienie za winy nasze, jako prośbę o pomyślność
zdrowie spokojność rodziny i przyjaciół moich — Bło„
gosław o Boże! wszystkie nasze dobre przedsięwzięcia
wspieraj nas w przykrościach i pomagaj w pracy a„
byśmy z niéj nie tylko utrudzenie, ale i pożytek odnieśli;

/.

Racz Panie wzruszyć serca nieprzyjaciół naszych, niech nam przebaczą urazy, aby na całej przestrzeni ziemi nie wzniósł się głos złorzeczący sługom Twoim. — Zasił Panie, nędznych, pociesz cierpiących, i dziś równie jak codzień rozlej łaskę Twoją po całej ziemi. Niechaj wchwili gdy tak uroczysty obrzęd odbywa się wdomu Twoim, zniknął lub przynajmniej zmniejszą się cierpienia ludzi; a narzekania niechaj za wolą Twoją zmienią się, wodgłos dzięków i uwielbienia.

Poświęcenie.

Wonczas Jezus wziąwszy chléb wręce swoje błogosławił go, łamał i rozdawał uczniom swoim, mówiąc: Oto ciało moje, a potem kielich wziąwszy i złożywszy dzięki rzekł: Bierzcie zniego i pijcie wszyscy, albowiem to jest krew moja, krew nowego przymierza, która za was i za wielu innych przelaną zostanie ku odpuszczeniu grzechów! O Panie! niechaj krew ta zmaże winy nasze, nie pomnij na przestępstwa sług Twoich, ale na zasługę Zbawiciela, racz podnieść serca nasze, i zniszczyć, a przynajmniej stłumić wnich wtej chwili wszelkie ziemskie uczucia. — Obchodzimy teraz pamiątkę ostatnich chwil Chrystusa na ziemi, poświęć nas Panie! byśmy uczuli żywą

/.

wdzięczność ku Zbawcy, który odchodząc do niebieskiego Ojca swego, zostawił chléb życia wiecznego, ku zasileniu wątłego ducha naszego. Panie! któryś mile przyjmował skromne dary Abla, któryś błogosławił chléb ofiarowany Ci przez Melchisedeka, przyjmij ofiarę którą ci teraz wśród szczerych modłów składamy i niech słudzy Ci anieli wzniosą ją do Tronu Twojego. — Niech dozwól nam Ojcze! przywięzywać się całą mocą duszy do świata i dóbr jego, nie dozwól nam przekładać chléb powszedni nad pokarm niebieski gdyż wszystko ziemskie znikomem jest, a królestwu Twojemu nie będzie końca. —

Podniesienie Hostyi.

Panie Boże! chlebie życia! ja ciebie czczę i wielbię w najgłębszej pokorze w obliczu chwały Twojéj uznaję jak drobnym jak nędznym proszkiem jestem przed Tobą — a przecież Ty będąc Panem chwały zstąpiłeś dla mnie z nieba, dla mnie znosiłeś smutki i boleści, nauką i miłością swoją podniosłeś mię aż do siebie! Uczyń mię — Panie godną tak niezasłużonéj łaski! — owładniéj wszystkie uczucia moje, bo w Tobie tylko jednym pokój szczęście i błogosławieństwo. —

Podniesienie Kielicha.

Zbawco świata! słowo Boże! dzięki i cześć Tobie za wszystkie cierpienia, które z miłości ku nam dobrowolnie podjąłeś, — dzięki Ci za nieporownany przykład pokory i cierpliwości z jaką poświęciłeś krew swoją, aby nam otworzyć źródło zbawienia. — Panie! oderwij myśli moje od trosk i starań doczesnych. — napełnij serce moje prawdziwie niebieską miłością, i obdarz mię łaską bym zawsze, wszędzie i we wszystkim Ciebie tylko miała na celu; Ty bowiem jesteś najwyższym dobrodziejem naszem o Panie! — Tyś Stwórcą, Ojcem, Panem, Zbawcą i Pośrednikiem naszym, Tobie cześć i uwielbienie! —

Po podniesieniu.

Przez wzgląd na tą S. ofiarę, wysłuchaj Panie pokorne prośby nasze, utwierdź nas na drodze przykazań Twoich, pomnóż wiarę, miłość nadzieję naszą w Tobie — Przyjmiej Boże dziękczynienia nasze, za niezliczone dobrodziejstwa, które na nas zlewasz, przyjmiej wyrazy uwielbienia, albowiem Tyś wielki i wszelkiej chwały godny, Ty czynisz

/.

wszystko co ci się podoba wniebie i na ziemi, wmorzu i nad wodami. — Odpuszczasz nieprawości nasze, słuchasz głosu naszego, i niemoc ducha naszego uzdrawiasz. Panie! głos twój, wzbudza gromy, i panuje nad hukiem wód morskich; głos Twój łamie Cedry na Libanie, a słabego człowieka pokrzepia. Tyś miłosierny, litościwy, nierychły do gniewu, a skory do przebaczenia i — spojrzysz łaskawie na wszystkich wiernych żyjących, i na tych, którzy już zlego świata zeszli, niech ta ofiara tak nieskończony wag niebędzie dla nich daremną, niechaj ich pokrzepi wcierpieniach, które znoszą za winę swoje, by tał, wiej doczekali szczęśliwej chwili, której wypłaciwszy się sprawiedliwości Twojej będą mogli wnijść do przybytku twego i wielbić imię twoje na wieki — Ojcze nasz, i Zdrowaś Maryo. &c.

Kommunia.

Z schylonem czołem wystawiam Cię Panie! — który duszy naszej, tak wspaniałą i zbawienną ucztę przygotowałeś, — zpokorą wznoszę oczy ku stołowi twemu, gdzie nam grzesznym pozwalasz tak ściśle łączyć się z Tobą, lecz zmazana przewinieniem, a pokutą nieoczyszczona, zdaleka tył,

ko poglądam, na ten największy dowód Twojej ku nam miłości. Panie! nie jestem godną byś we mnie obrał mieszkanie sobie, ale rzeknij słowo tylko, a dusza moja zbawioną i oczyszczoną zostanie. Wejrzyj na żal szczery, za wszystkie przewinienia moje, na mocne postanowienie poprawy, i racz mię połączyć sobą węzłem nierozerwanej miłości. O jakże żałuję, żem nie zachowała tej niewinności duszy, której potrzeba do godnego przystąpienia ku stołowi Twemu. — Niech więc krew ta, która przelaną została, na odpuszczenie grzechów obmyje mię z win wszelkich, Ty bowiem Panie, nie chcesz śmierci grzesznego, ale jego nawrócenia. Panie! Tyś stwórca a ja stworzeniem Twoim, Tyś sędzią, a ja winowajcą, Tyś Bóg wielki wszechmocny, a ja słaba w ogromie stworzenia ledwie dojrzana istota, wspieraj mię. — Niechaj obecność moja, przy odbywaniu tego S. obrzędu, wzmocni wszystkie dobre chęci we mnie, ożywiaj mię Panie w dążeniu do udoskonalenia się, który nam tak mocno Pan i Zbawca nasz Jezus Chrystus zalecił. —

Ostatnie modlitwy.

Dziękuję Ci o Boże żeś mi pozwolił być świadkiem

/.

ofiary, która przed wieki wypełnił, odkupiciel świata dla zbawienia rodu ludzkiego, odnowiłeś wpamięci moiéj dobrodziejstwa twoje, obudziłeś we mnie dobre chęci i uczucia pobożności, dopomogłeś mi do uczynienia cnotliwych postanowień — Ojcze! dokończ dzieło Twoje, utrzymuj siły moje, abym zdołała wykonać co przedsięwziętom, niepierwszy to raz powstają wduszy moiéj dobre zamiary ale zagłusza je głos spraw tego świata, a bez Twoiéj pomocy, pełzną jak rosa przed słońcem nieopuszczaj mię więc dzisiay o Panie! aby ta święta tajemnica, która jeszcze nam przed oczyma niezostała dla mnie bez zbawiennego pożytku, obchodziliśmy dopiero żalem śmierć i mękę Jezusa Chr: ubolewając nad niewdzięcznością naszą — cieszyliśmy się wspomnieniem zmartwychwstania i wniebowstąpienia jego jako nadzieją na przyszłe nieskończone życie: pozwól nam Panie przejąć się żalem za wszelkie uchybienia, których się przeciw Tobie dopuszczamy. Pozwól nam powstać zbłędów i wrócić szczerze na drogę powinności i cnoty, która do uczęstnictwa chwale Twoiéj prowadzi. —

Błogosławieństwo

Błogosław Panie ręka Kapłana Twojego nas

/.

wszystkich, którzy tu w duchu wdzięczności i pokory zgromadzeni jesteśmy — Błogosław domy, rodziny — przyjaciół, domowników, i nieprzyjaciół naszych. Błogosław Kościół Twój Święty Kapłanów jego. Błogosław Kraj nasz, zwierzchność, którą nam nadałeś. Błogosław o Panie! w dniu dzisiejszym każdy dobry uczynek, każdy nawet popęd ku dobremu. Błogosław prace i zatrudnienia nasze! Błogosław wszystkich bliźnich moich, aby najświętsza Mszy świętej ofiara im i mnie była na pożytek wieczny. A.

Modlitwa

po Mszy świętej

Teraz, kiedy się już odbył najważniejszy, najświętszy, obrzęd religii naszej, odchodzę do zatrudnień, któreś mi Panie przeznaczył, zabierając z sobą pocieszające przekonanie, że się sercem zbliżyłem do Ciebie o Boże! że sobie Twoje u prosiłam błogosławieństwo. Niechaj ta myśl krzepi mię, w pracy pociesza, w przykrościach nie odłączonych od życia ludzkiego; Niech mi pomaga znosić, pobożnie i cierpliwie, wszystko co Ci się podoba zesłać na mnie w dniu dzisiejszym. Amen.

Poglądam na niebo a niebo ciche
Patrzę na ziemię a ziemia śpi
Ona co we dnie miota się w pysze
Ona co we dnie broczy się w krwi
O teraz księżyc srebrną pogodą
Obrylantował rosisty wrzos
I stoją senne wierzby nad wodą
A wiatr leciuchny muska im włos
I woni ziemia i płoną zorze
Mój Boże — mój Boże

Wlatuję w górę między obłoki
Z jasni błękitu pozieram w dół
Widzieć oto kraj nasz szeroki
Jak zastawiony dla gości stół
Różnowzorowym kryty kobiercem
Na nim chleb biały i sól i miód
Jak siwy gazda z otwartem sercem
Łańcuch gór śnieżnych wystąpił wprzód
Puharem stoi jedno — drugie morze

Mój Boże — mój Boże!

A na tej ziemi Lud się położył
Lew co przed światem straż trzymał wciąż
Gdy wstrząsnął grzywą gdy brew nawrożył
Okłębom się zwijał pogaństwa wąż
A jego żywot jego jako stal twardy
Przed Bogiem korny się dziadom hardy
Rozrastał w sławie — toż szumem fal
Klaskało jedno — drugie morze
Mój Boże — mój Boże

A oto patrzcie tę ziemię błogą
Z bójca grabieżnik nawiedł nie gość
Nasze świątnice niszczył pożogą
Naszej przeszłości wyrządzał złość
A oto patrzcie gdy kruszec pęta
Z ciężkiej niemocy powstawał lew
To chytry tygrys podmówił bięta
By wytoczyły ojcowską krew
I krew płynęła w jedno drugie morze

Mój Boże — mój Boże.

I krew spłynęła, i znów ni śladu
po strasznej męce po strasznej trzie
A noc tak cicha liść winogradu
Po mojem oknie wiotko się pnie

I białe brzozy tam stoją w nędzie
Drzemiące głowy ku ziemi gną
A tam przy brzegu marzą łabędzie
O gwiazdach spadłych na wody dno
I woni ziemia i płyną zorze

Mój Boże — mój Boże

Ojcze nasz.

Na gwiazdach oparty z za osłon błękitu
O Panie! przeglądnij nas okiem
Patrz ile tu śmiechu zwątpienia i zgrzytu
Pomiata cierpieniem głębokim
Jak życie twych ludów opatrzną szło drogą
Na urdzie ciemiężców pod biczem
Tą ziemię zhańbioną wściekłaną trze nogą!
Nie umie być wolną — niech będzie znów niczem!
O zniszcz nas tak lub podnieś! wołamy do ciebie
"Ojcze nasz który jest w niebie!"
Niech światło twej łaski rod wzniesie zdeptany,
Jak księżyc go morze podnosi,
Z ołtarzów i tronów strąciwszy bałwany
Niech ciebie za pana ogłosi, —

A ludy gdy z ramion pozbędą się pychy
Za tobą polecą jak roje,
Miodowe zapasy gromadząc w kielichy,
„Święć się imię twoje!"
„Niech ludy co w w ciężnym trapili się boju,
Odetchną w braterstwie i zgodzie,
Niech rosną w tak zgodnej ~~wolności~~ spokoju
Jak rosną szuwary na wodzie,
Niech miłość i wolność opasze tę ziemię
Jak wiecznie zielone powoje,
Niech jeden Bóg będzie – cel jeden – i plemię
Przyjdź królestwo twoje,
O władzca to władzca żyć byłoby warto
Swobodnie pod twoją opieką
Dziś kiedy nam przeszłość niewolą zaparta
Naprózno prosiemy o wiekó:
Dziś naszej pokory ~~rozkrusza się z bojną~~
Dziś słowy słowy jakamy cięższemi:
„Bądź wola Twoja ~~jak~~
Jak w niebie tak i ziemi!"

To zeszlij o panie! nam swoich swoich proroków
Co wszystkiem zwątpienie człowieczem,
Rzucają pociechę, jak mannę z obłoków

A słowem wojują jak mieczem!
I daj im stał w piersi — grom w głosie — skrę w oku
A kieruj ich okiem i głosem,
Na pańskiej biesiadzie umieść ich przy boku
Niech pierś twą obwiną swym włosem
I nasyć nas wszystkich pokarmem aniołów
A w gniazda łyczemy i rysia
Z odwagą pójdziemy wstawszy od twych stołów
„Chleba powszedniego daj nam dzisiaj."

To wyłęp tych czarnych szatańskich handlarzy
Co kupczą głowami swych braci
Za które im tyran uśmiechem na twarzy,
Srebrnikiem lub blaszką zapłaci.
To wyłęp ich Panie! bo ręka człowieka
Na zemstę tak wielką za miękka
I od nich jakoby od trądu ucieka
I skalać dotknięciem się lęka;
A nikt ich nie karze, nikt Panie! prócz śliny
Wyplutej na czoła tym zdrajcom —
„I odpuść nam nasze winy
„Jako my odpuszczamy naszym winowajcom.

Wielbiony niech będzie kto tyle ma męztwa
Że zamiast zasłonić się zbrodnią,
Sam siebie rozpina na krzyżu męczeństwa
Sam stos swój zapala pochodnią,
To dodaj nam siły, bo w trudnej téj walce
Nieprawoi przewagą się szczycą,
Nad niemi potęga, znaczenie, — i chwalce
Wzlatują jak sępy nad lwicą,
A wiernym w ślad idzie ubóstwo, strapienie
I praca dla chleba dziennego —
„I nie wódź nas na pokuszenie
„Ale nas zbaw ode złego
Amen

Modlitwa tułacza do Matki boskiej!

Boga rodzico! której opieka,
Nad wierną Polską z wieka do wieka,
Promienie łaski roztacza,
Gdy do wytrwania sił mi niestarczy
O nieusuwaj Twej swiętej ~~łaski~~ tarczy.
Z nad tęsknej głowy tułacza.

Niech o Maryo! pod skrzydły twemi
Stąpam bezpiecznie po obcej ziemi,
Choć mrok mnie w koło otacza,
Gwiazdą nadziei zabłyśnij w górze
A przetrwam ~~boje~~ gromy, a zmogę burze,
Ty pokrzep siły tułacza!

Boga rodzico! potęgą cudu
wyprostuj ścieżki Twojego ludu,
Niech z drogi Bożej niezbacza,
Niech nieustaje w gorącej wierze
A krzyż do kresu Dodźwiga szczerze,
Ty pokrzep barki tułacza!

Wszakże na ziemię — Matko jedyna!
Krew zbawiciela krew twego Syna
Wciąż żywym zdrojem się stacza
Niech jedna kropla tej rosy czystej
Odkupi z więzów kraj mój ojczysty;
Oto modlitwa tułacza!

Na prośby twoje, Chrystus gotowy
Rozsunąć czarny całun grobowy,
Co przyszłość naszą omracza;
O daj nam złączyć, Matko miłości
Z prochami ojców proch naszych ojców kości!
w Tobie nadzieja tułacza. —

Do Stej Cecylii.

Za ludem który nigdy hufcami zbrojnemi
Obcej dla marnych łupów nienajeżdżał ziemi;
Który choć silny, słabszych nieciemiężył,
Który kochał jak braci tych których zwyciężył
Który miodem swych lasów chlebem swojej roli
Sam żył i dla przychodniów miał zawsze do woli
Za ludem cichej cnoty i poczciwej sprawy
Spokojnego sumienia i chwały bezkrwawej
Modl się Twą pieśnią o Cecylio święta
Rolników swoich niechaj Bóg pamięta

Za ludem który swą pamięć dziejową
Włożył w jedną wyprawę krzyżową
A nie grobów Chrystusa, lecz Chrystusa wiary
Strzegł pilnie przed dzikiemi Turki i Tatary
Za ludem co Europy tarczą i podporą
Ginął pod Lignicą, Sokalem, Cecorą,
Pod Chocimem pod Wiedniem! co Księżyc dwurogi
Na zdeptanie dał Pannie Maryi pod nogi;
Za Ludem czujnej straży od plagi pogańskiej,
Za Ludem poświęcenia i służby kapłańskiej
W habicie z kutej zbroi, w kapturze z przyłbicy,
Ludem mężnego serca i dzielnej prawicy,
Módl się Twą pieśnią w Niebie o Cecylio święta
Żołnierzy swoich niechaj Bóg pamięta.

—

Za Ludem z piękną Dziewicą królową
Niósł Litwie Ewangelie wiekuiste słowo,
Który najpierwszy w dziejach i ostatni razem
Nie długą pracą wieków, nie władczym rozkazem
Ale chwilą zapału, wielkiej chwili cudem
Kraj sarmacki pojednał z najezdników ludem
I jak w kościele wiary, sakramentu wodą

Jak w kościele historyi ochrzcił praw swobodę,
Za Ludem który krzyże w śród pogaństwa dawał
Za Ludem który kochał oświecał, oświecał i zbawiał,
Módl się, Twą pieśnią o Cecylio święta
Apostołów swoich niechaj Bóg pamięta!

Za Ludem – który dzisiaj niema piędzi ziemi
Za przyznaną Ojczyzną pod stopy Twojemi
Za Ludem od trzech srodze rozszarpanym
Od stu lat gnębionym i poniewieranym
Za Ludem biednych ojców, ludem smętnym matek
Pomordowanej młodzi, i zgorszonych dziatek
Ludem któremu wydrzeć chcą przeszłości dzieje
Poznanie praw obecnych, zbawienia nadzieję;
I tę ostatnią pociechę nawet w złej doli, –
Lichą skargę Jeremiad pieśni smutku w niewoli; –
Westchnienie do Boga w śród srogiego losu –
Za tym ludem milczącym, bez pieśni, bez głosu,
Módl się swą pieśnią o Cecylio święta
Męczenników swoich niechaj Bóg pamięta

Smutno nam Boże!

Od twego ludu, co w mękach umiera,
Ostatnia może dochodzi Cię skarga;
Bo nas już robak toczy i pożera
I serce targa,
Bo tylko próchno świeci w naszej korze...
Smutno nam Boże!

Choć nas twój palec ostrzega strażniczy,
Dzieci-sieroty błądzimy śród grzechów,
Alež my Panie! wypili goryczy
Krocie kielichów
Alež my Panie! wylali krwi morze,...
Smutno nam Boże!

Na naszych braci palące się stosy
Na naszych synów pragnących na palu
Gromy dorzucasz,... miast chleba i rosy.
Och, toż my w żalu
Wołamy z gardłem zakutem w obroże....
Smutno nam Boże!

Pełni jesteśmy płaczu i żałoby
Że domy nasze wróg kiedyś posiędzie,
I znieważając wodzów naszych groby
Pluwać na nie będzie,
Że nasze kości po świecie rozorze
Smutno nam Boże!

Że jeszcze dębom skołysanym nocą
Ojczyste słowa szeleszczą nad głową,
Że w całej ziemi jaskółki świegocą
Rodzinną mową,
A wielu synów pogardza nią może?...
Smutno nam Boże!
Że wszelkie ptastwo co wobcy kraj leci,
Wiosną, — taniuchem pieśń powrotu nóci,
a z naszych braci pędzonych w zamieci
Żaden nie wróci —
Ciałami tylko wytyczą bezdroże,...
Smutno nam Boże!
Pełni jesteśmy płaczu i żałoby
Że domy nasze wróg kiedyś posiędzie,
I znieważając wodzów naszych groby

Że wróg w litewskie porwał nas objęcie
Łzami — pętami pętami naszemi frymarczy:
A my bezsilni! — i znać już pęknięcie
Na naszej tarczy,
Że wrogów na niej nie kruszą się noże —
Smutno nam Boże!
I już więc nigdy panie nie pocieszysz
Lud twój pokutny? — więdniemy jak liście
Pod twojem okiem a ty nie przyśpieszysz
Zbawienia przyjście

Toż choć przed tobą klękamy w pokorze…
Smutno nam Boże!

Eli. Eli, Lama Sabatanzi

O Panie, Panie! czemuś nas opuścił
Gwiazdy nad nami z mgliły się żałobą
Czemuż Ty Panie, naszych łez nie uczuł
Gdyśmy płakali przed Tobą.

Onego czasu było orle gniazdo
Gniazdo zapaśne, szerokie, a całe
Orłowie z niego swą podniebną jazdą
Rozgłaszali pańską chwałę.

Orłowie skrzydła łamiąc w zawierusze
Padli nieżywi na skały dalekie,
Czemużeś Ty Panie ich dzieci bezpusze
Przez węzom oddał w opiekę?

Orlęta skrzydeł nie mogą rozwinąć
Karmione śliną i niemocy jadem,
Lepiej im było w raz z ojcami zginąć
Niż w jednem gnieździe żyć z gadem!

Żałobni Panie, żałobni my bardzo,
Bo duchy ojców gdy lecą obłokiem
To na swe syny co ich lotem gardzą
Ponurem patrzają okiem.

Korni jesteśmy, choć żywot nasz cichy
W jarzmie i w hańbie wleczémy powoli.
Wszak łatwiej zniesiesz w człowieku grzech pychy
Niźli pokorę — niewoli!

U obcych ludów stoim w poniewierce
Ci mimo idąc, głowami kiwają
I zimne dłonie kładą nam na serce
Oni, co serca nie mają.

Inni nas cieszą lub płaczą nad nami
Jak owe słabe niewiasty Syonu
Oni w poddaństwie hodowani sami....
Odstępcy twego zakonu.

O! jakże cierpkie są Panie te słowa,
Lecz ból niezmierny pierś naszą rozrywa

O, Panie! dziecko gdy w grób matkę chowa
To ryczy płaczem — nie śpiewa!

I mniej cierpiemy przykuci do krzyża
Naszych odwiecznych nieprzyjaciół z łością
Niż kiedy naszym boleściom ubliża
Niewierny, kłamną litością.

Więc ty o Panie! opuść ku nam ręce,
Podnieś nas, za nim rozpacz nas ogarnie,
Bo szkoda Panie, aby w strasznéj męce
Twój naród zaginął marnie.
I daj nam siłę, by za dawne grzechy
My aż do końca wytrwali w pokucie
Bo gdy dla siebie nie widzi pociechy
Trętwieje miłość i czucie.

Chorał

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie Panie bije ten głos
Skarga to straszna, jęk to ostatni,
Od takich modłów bieleje włos.
My już bez skargi nie znamy śpiewu,
Wieniec cierniowy wrósł w naszą skroń
Wiecznie jak pomnik Twojego gniewu
Sterczy ku Tobie błagalna dłoń!

2

Ileż to razy Tyś nas nie smagał!
A my nie zmyci ze świeżych ran
Znowu wołamy: „On się przebłagał
„Bo On nasz ojciec, bo on nasz Pan!"
I znowu powstajem w ufności szczersi,
A za Twą wolą zgniata nas wróg,
I śmiech nam rzuca jak głaz na piersi:
„A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?"

3.

I patrzym w niebo, czy z jego szczytu
Sto słońc nie spadnie wrogom na znak —
Cicho i cicho; — pośród błękitu,
Jak dawniej buja swobodny ptak.
Owóż w zwątpienia strasznej rozterce,
Nim naszą wiarę ocucim znów,

Bluźnią ci usta, choć płacze serce:
Sądź nas po sercu nie według słów!

4.

O! Panie, Panie! ze zgrozą świata,
Okropne dzieje przyniósł nam czas
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mnóstwo Kaimów jest pośród nas.
Ależ o Panie! oni nie winni
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz
Inni szatani byli tam czynni;
O! rękę karaj; nie ślepy miecz!

5

Patrz! my w nieszczęściu zawsze jednacy,
Na Twoje łono, do Twoich gwiazd,
Modlitwą płyniem jak senni ptacy,
Co lecą spocząć w śród własnych gniazd.
Osłoń nas, osłoń ojcowską dłonią
Daj nam widzenie przyszłych Twych łask
Niech kwiat męczeński uśpi nas wonią
Niech nas męczeński otoczy blask.

6.

I z archaniołem Twoim na czole
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającem szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięzki Twój.
Dla błędnych braci otworzym serca,
Winę ich zmyje wolności chrzest

Wtenczas usłyszy podły bluźnierca
Naszą odpowiedź: „Bóg był i jest!
K Ujejski.

~·~

Pieśń

na nutę Boże coś Polskę:

Matko Chrystusa, Najświętsza Maryja
Z płaczem przychodzim do Twego ołtarza
Lud Twój bezbronny – dziki wróg zabija –
Rabie krzyż Pański – Twój obraz znieważa
Twojej litości błagamy ze łzami
O Matko nasza zmiłuj się nad nami!

Na jasnej górze ukoronowana
Królowo Polski, zwróć na nas Twe oczy
Za nasze winy przebłagaj gniew Pana
Ofiaruj krew tę którą wróg się broczy
Twojej litości błagamy ze łzami
O Matko nasza przyczyń się za nami

Choć srogie jarzmo zgniotło karki nasze
W sercach jest miłość, nadzieja i wiara
Odkryjem piersi na strzały – pałacze
Niechaj Ojczyznę okupi ofiara.
Twojej litości błagamy ze łzami
O Matko nasza przyczyń się za nami!

Tyś w Częstochowie Święta nasza Pani
Broniła lud Twój od potęgi Szweda,
Dziś gdy nas gnębią moskiewscy tyrani
Niechaj twe ramię zgubić Polski nie da,
Twojej litości itd.

W innych narodach którym wolność świeci
Które się rządzą prawami Bożemi
Obacz w społeczności dla Twych polskich dzieci,
Niechaj przemówią w sprawie naszej ziemi
Twojej litości błagamy ze łzami
Królowo Polski zmiłuj się nad nami
Gdy Pan zastępów tarczą nas osłoni
Powstanie nasza Ojczyzna kochana
Dźwignie się znowu z nieszczęść swoich toni
I będzie chwała Imieniowi Pana.
Twojej litości itd.

Wtedy w świątyniach z kąd żałośne pienia
Dziś jak ze łzami wznoszą się do Ciebie
Zabrzmią radosne hymny dziękczynienia
A nasi święci powtórzą je w niebie
Cześć Chwała Bogu w Trójcy jedynemu!
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu
Chwała Maryi, bo na jej wstawienie
Bóg miłosierny ześle nam zbawienie!
Amen

Modlitwa

1. Boże czemże jest człowiek, że o nim pamiętasz, czem syn ziemi że go sobie ważysz?
2. Człowiek jak powiew marny, dni jego jak cień przemijają.
3. Z rana zakwita i błyszczy, wieczorem ścięty i zwiędły.
4. A jednak wzniosłeś go z ziemi aż do siebie, chwałą i czcią ukoronowałeś go.
5. Zaprawdę, duch który jest w człowieku i dusza od Wszechmocnego dana, czyni go rozumnym.
6. I powróci się proch do ziemi, jak oto był przedtem, a duch wróci do Boga który go dał.

Władzio urodził się 19 Października o 8mej wieczór roku 1839. we Lwowie w Parafij Bernardyńskiej —.

Helena urodziła się w roku 1843 13 . przed południem o 11 godzinie —.. w parafii Bernardyńskiej w Lwowie.

Jadwisia urodziła się w r. 1845. 2 . Aug. we Lwowie przed południem o 11 . w parafij Katedralnej —.

Stanisława w roku 1846 9 . Grudnia o 8mej godzinie wieczór — w parafij Katedralnej —

Michałka urodziła w r. 1853. 15 . Listop. o północy w Stanisławowie w parafij Katedralnej



T. D.

1848.